

Dowódctwo 24 Dywizji Piechoty

Jarosław 5.XII.1928 r.

L.dz.54/S.S.tjn.

Płk. Piasecki Wojciech Emanuel
Dca 17 p.p. Usunięcie z d-twa
pułku - wniosek.

382
1928
Do

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych	
Gabinet	
Wpt. dn. 382/48	godz. 8 R.F.F.
Licz. 192	
Załącz. 2	

Pana Ministra Spraw Wojskowych

Warszawa-Belweder

Przedkładam pismo Dcy Piechoty Dywizyjnej w sprawie Płk. Piaseckiego, Dcy 17 p.p. melduję że sprawdzam na miejscu w pułku i uważam pismo Dcy P.D. za najzupełniej uzasadnione. Proszę o usunięcie Płk. Piaseckiego ze stanowiska Dcy pułku. Charakter który kształtowały dawne zawodowe szkoły austriackie jest b. szkodliwy przy prowadzeniu korpusu oficerskiego. Poza to ponieważ doszło do tegoż przy raporcie Dca pułku stanowczo twierdził, że pewnych wyrazów nie mówi/sprawa kpt. Zeglickiego-użycie słowa "hańba" i.t.p./gdy tymczasem 3 innych oficerów stwierdziło że ich Dca pułku nie mówi prawdy. Oficer sprytny, bystry a wybitnie nerwowy, gwałtowny, nieszczerzy i podejrzliwy a przytem wyniosły wobec podwładnych. Nie umie absolutnie pozyskać sobie podwładnych a nawet wręcz przeciwnie, zraża sobie najspokojniejszych swym bardzo złym systemem traktowania oficera. Charakter bynajmniej nie dodatni i nielojalny choć wybitnie usłużny i pozornie oddany, tak że mimo pracowitości ichęci do pracy wedle swego uznania-jest szkodliwy przy prowadzeniu korpusu oficerskiego. Na Dcę pułku nie nadaje się i proszę o jaknajszybsze zabranie Płk. Piaseckiego z pułku, gdyż obawiam się zbyt daleko idącego zaognienia a nawet gorszącego nieposkuszeństwa. Może być dobrym w P.K.U.

Dowódca 24 Dywizji Piechoty

Wieczorkiewicz

WIECZORKIEWICZ

Generał Brygady.

Raport w sprawie Płk.Piaseckiego
Wojciecha-dcy 17 p.p.

Do

Pana Generała Dowódcy 24 Dyw.Piechoty
w
Jarosławiu.

W ślad za moim pierwszym pismem z września b.r.proszę o zmianę na stanowisku Dcy 17 p.p.Sprawę powyższą motywuję względami służbowymi,za którymi przemawiają następujące fakty:

1/Ujęcie wyszkolenia rekrutów rocznika 06/I było nie zgodne z Instrukcją wyszkolenia piechoty,ponieważ płk.Piasecki samowolnie nakazał szkolenie pojedynczego szeregowca przez 3 i pół mies co w końcowym rezultacie doprowadziło do pobieżnego szkolenia drużyny,jak również wpłynęło na skrócenie okresu szkoły plutonu i kompanji.

2/Będąc obecnym na ćwiczeniach aplikacyjnych w 17 p.p.prowadzonych przez płka.Piaseckiego,stwierdziłem u niego brak elementarnych wiadomości taktycznych i tak:-dnia 15.II.1928 r.w założeniu dla dwóch baonów nacieraających na silnie umocnioną pozycję,wyznaczył pas ponad 2000 m.,co się sprzeciwia taktyce. Przerabiając ćwiczenia z pościgu,zarządził pościg w dwa dni po przełamaniu pozycji,dając w międzyczasie oddziałom odpoczynek całonocny,co w końcowym rezultacie pozwoliło nieprzyjacielowi na oderwanie się i zorganizowanie nowego oporu.

3/Na ćwiczeniach aplikacyjnych w terenie nakazanych w r.b. przez Pana Dcę Korpusu,płk.Piasecki wykazał się jaknajgorzej. Po za błędami taktycznymi,które mogą podlegać dyskusji,nie mógł skonstruować myśli przewodniej i logicznej obrony swojej decyzji. Pod tym względem wykazał się niżej niż oficerowie sztabowi niżej stojących stopni.

4/Prowadząc dochodzenia w sprawie zażalenia ppłk.Kotowicza, stwierdziłem,że na jednej z odpraw wyszkoleniowych oficerów sztabowych,nakazał płk.Piasecki szkolenie w komp.strzeleckich ognia pośredniego z kbk.piechoty.Zarządzenie powyższe wywołało ostrą krytykę w korpusie oficerskim i uwagę majora Jarząbkiewicza -że absurdów do wyszkolenia wprowadzać nie będzie.

numeru

5/Dalej płk. Piasecki na odprawach podkreśla że on z zasady regulaminów i instrukcji nie czyta, gdyż uważa to za niepotrzebne. Lojalność płk. Piaseckiego, również pozostawia dużo do życzenia, a to z tego względu, że zbyt skory był zawsze do krytyki władz wyższych i to wobec swoich podwładnych.

6/Płk. Piaseckiemu stawiam bardzo wielki zarzut, że przez swoje postępowanie rozbił korpus oficerski intrygami, powyższe motywuję następująco:

Wobec oficerów pochodzących z legjonów-oficerów z b. armji austr. i niemieckiej, przedstawiał jako element niepożądany i nieidący z duchem czasu. Wobec zaś tych drugich-oficerów leg. przedstawiał jako intrygantów i jednostki w służbie mało wartościowe. To wszystko w swojej konsekwencji wprowadziło duży rozłam do korpusu oficerów. W korpusie of. posługiwał się donosami, do czego próbował używać of. sobie podwładnych. Podobną propozycję wysunął kpt. Wisłockiemu, którego do chwili wysunięcia powyższej propozycji uważał jako b. dobrego of., a gdy kpt. Wisłocki dość silnie zaakcentował, że nie będzie szpiegował swoich kolegów, był nie tylko niesłusznie gnębiony, a nawet został usunięty na podrzędne stanowisko.

7/Kpt. Zeglickiego, przy raporcie potraktował w sposób uwłaczający godności oficera, używając przytem brutalnych wyrażen oraz gróźb, co jest sprzeczne z reg. s.ł. wew.

8/Dnia 6 września b. r. w czasie święta pułkowego podczas obiadu, wobec mnie, zaproszonych gości i korpusu oficerów 17 p. p. zamiast wygłoszenia okolicznościowego przemówienia, na co mu zezwoliłem, pozwolił sobie mówić o stosunkach w pułku oraz grozić pod adresem z-cy dcy i innych oficerów, wywołując bardzo przykry nastrój, co spowodowało nawet usunięcie się kilku oficerów od stołu.

9/Oficerów o bardzo dobrych kwalifikacjach zarówno linjowych jak i nielinjowych, których szykanował, wyznaczał na podrzędne stanowiska.

10/Ostatnio pisząc kwalifikacje oficerów 17 p. p. powodując się przesłankami li tylko osobistymi, dał całemu szeregowi oficerów sztabowych bardzo złe opinie, oraz posunął się tak daleko, że ich zdyskwalifikował jako nie nadających się do służby linjowej. Wobec czego, zmuszony byłem przedłożyć Panu Generałowi swoje opinie, nie opinując list kwalifikacyjnych przedłożonych przez płk. Piaseckiego, jako krzywdzących w wysokim stopniu oficerów.

Wobec ram
wywazy
II nie miał
osobnych
oficerów
mają z ich
wiadomości

W czasie ostatniego urlopu płk. Piaseckiego, gdy 17 p.p. dowodził w zastępstwie ppłk. Kotowicz Jan, przeprowadzając inspekcję pułku, stwierdziłem, że nieobecność właściwego dowódcy bardzo dodatnio wpłynęła na poziom wyszkolenia zarówno jak i na stan moralny korpusu of.

Wszystko wyżej wspomniane daje mi prawo do stwierdzenia, iż płk. Piasecki nie tylko nie może dowodzić pułkiem, ale nawet na stanowisku dowódcy pułku jest szkodliwy, gdyż swoim postępowaniem obniża autorytet władzy i musi być usunięty ze stanowiska, które zajmuje.

Oprócz tego, płk. Piasecki jest człowiekiem przeczulonym i nerwowo chorym, z racji czego jest w stosunku do wszystkich oficerów cierpkim i bardzo często niesprawiedliwym.

Podkreślam, że usunięcie w krótkim czasie płk. Piaseckiego ze stanowiska dcy pułku uważam za niezbędną konieczność.

Dowódca Piechoty Dywizyjnej 24 Dyw. Piechoty

Paszkiewicz

P a s z k i e w i c z

Pułkownik Szt. Generalnego

Do

Pana Generała WIECZORKIEWICZA

Dowódcy 24 Dywizji Piechoty.

w J a r o s ł a w i u .

Na załączony rozkaz melduję;

ad 1/ Rozkazy i zarządzenia wydawane przez pułk. Piaseckiego sprzeczne z regulaminami i znajomością regulaminów;

a/ patrol bojowy idzie przed oddziałem 1-3 klm.

/wypowiedział to zdanie po ćwiczeniach w dniu 14/VIII b. r. w obecności mojej, mjr. Pamina, mjr. Jarzabkiewicza, oficerów rezerwy, podoficerów./

b/ przeprowadzając ćwiczenia walki odwrotowej należy robić przeciwdzierzenie choćby "sekcijką".

/wypowiedział jak pod a/ /

c/ patrol zwiadowczy pieszy ma być wysyłany na odległość 25 klm. by dowódca miał na czas meldunki o nplu.

/wypowiedział to zdanie na odprawie oficerskiej w czasie mojej nieobecności; mogą to zapodać inni oficerowie pułku/

d/ w marszu ubezpieczonym; idzie najpierw, dowódca potem szperacze, potem szpica.

/wypowiedział to zdanie w mojej obecności; podadzą to oficerowie pułku./

e/ oficerom stawiał zarzut po ćwiczeniach na koncentracji dywizji, że stanowisko zajęte przez C.K.M. nie odpowiednie, gdyż z tego stanowiska nie może wykonać wszystkich możliwych zadań w obronie.

/wypowiedział to w mojej obecności, kpt. Smolarza, por. rez. Łukawskiego i innych./

f/ zarządził, by żołnierze przed wykonaniem skoku nie powtarzali "marsz".

g/ przy wykonywaniu skoku przez szereg, nakazał wydawać komendę; "100 - 50 kr. wprzód marsz" zamiast "do następnego stanowiska"

h/ nie należy robić przedpiersia przy budowaniu stanowiska - okopu lecz ziemię rozsypanywać na około siebie.

ad/ f, g, h, zarządzenia te wydał pułk. Piasecki w szkole podoficerskiej; stwierdzić mogą, kpt. Magdziarz, kpt. Smyk, por. Łowicki, por. Hodeon, ppor. Szczepanski. Niejednokrotnie oficerowie komp. szkolnej zapytywali się mnie, jak mają postępować, gdy zarządzenia pułk. Piaseckiego są sprzeczne z regulaminami.

j/ Na odprawie oficerskiej czy też w czasie obiadu w narolu w czasie koncentracji dywizji wydał rozkaz pułk. Piasecki mjr. Jarząbkiewiczowi, by tenże nauczył pułk prowadzenie ognia pośredniego z kb.; rozkaz ten wydał w czasie mojej nieobecności, podać to mogą oficerowie pułku oraz oficerowie rezerwy.

W mojej obecności podczas obiadu w kilka dni później udowadniał pułk. Piasecki, że strzelanie ogniem pośrednim z kb. jest możliwe, gdyż stosował on to w armji austriackiej.

k/ Bardzo często podkreślał, na odprawach ofic., przy prywatnych rozmowach, po ćwiczeniach aplikacyjnych, że regulaminów nie czyta, bo nie cierpi tego, bo je zna jako stary oficer, a w razie potrzeby pomoże sobie zdrowym rozumem; nieznanosć jednak regulaminów uwydatniała się bardzo przy każdym przeprowadzaniu ćwiczeń, przy ćwiczeniach aplikacyjnych, w czasie koncentracji dywizji tamtego roku /Baon C.K.M./, oraz tego roku ostre strzelanie baonu, użycie komp. C.K.M. i t. d. = ćwiczenia międzydywizyjne.

Stwierdzić to mogą; mjr. Smelkowski, kpt. Wiśłocki, kpt. Smyk i wielu innych oficerów, którzy niejednokrotnie pytali się mnie później, czy w przyszłości stosować zasady wygła-

szane przez pułk. Piaseckiego, czy też trzymać się regulaminów i instrukcji. ^N

Na odprawie w Warolu w czasie mojej nieobecności zarządził, że nie regulamin lecz on podaje jak należy prowadzić ćwiczenia; walkę.

Podadzą to oficerowie pułku i wiele innych szczegółów.

Ad 2. Pułk. Piasecki w częstych rozmowach ze mną podkreślał że oficerowie armji zaborczej są mniej a nawet mało warci, z powodu ducha jakim przesiąkli służąc w tychże armjach; o tych oficerach wyrażał się, "to typowy Prusak - Moskał", jak gdyby służenie w tejże armji dawało wybitne plamy na tych oficerach, i czyniło elementem nieporządanym w armji polskiej.

Wypowiedział się nie tylko ogólnie o tych oficerach, ale nawet wymieniał nazwiska jak; mjr. Smelkowski /Prusak/ mjr. Żurakowski /Austriak/ pułk. Szt. Gen. Paszkiewicz /Moskał/ i t.p., nie poruszał przy mnie jednak oficerów legjonowych, chcąc temsamem zyskać mię dla siebie.

O Panu Pułk. Szt. Gen. Paszkiewiczu niejednokrotnie się wyrażał nieprzychylnie a w czasie ćwiczeń w Warolu wyraził się, że pułk. Paszkiewicz tak mało zna się na taktyce i wogóle na wojsku, że najgorszy oficer z armji austriackiej jest daleko lepszy i więcej wartosciowy niż on.

Do innych oficerów sztabowych i młodszych wyrażał się ujemnie o oficerach pochodzących z innej armji niż ten z którym rozmawiał. Do wody; mjr. Jarząbkiewicz, mjr. Pamin, mjr. Smelkowski.

Takie postępowanie pułk. Piaseckiego było celowem, a mianowicie chciał wzbudzić nieufność jednej grupy oficerów do innej, by uchodzić samemu za przyjaciela poszczególnych grup, i by po rozbiciu korpusu oficerskiego łatwiej panować i prowadzić na pasku cały korpus, zasada, divide et impera.

Ad 3/ Ogólnie gdy miał do czynienia z całym korpusem oficerskim starał się podtrzymywać autorytet przełożonych, gdy rozkazy przełożonych zmieniały jego zarządzenia, jednak czynił to w takiej formie i takim tonie, że każdy wyczuwał ostrą krytykę zarządzeń wyższych przełożonych.

W rozmowach z poszczególnymi oficerami jak ze mną, z mjr Smolkowskim, z kpt. ~~Böhm~~ Böhmem zupełnie jawnie krytykował zarządzenia wyższych przełożonych a przede wszystkim pułk. szt. gen. Paszkiewicza, jako dowodcy piechoty Dyw. 24 Dyw. Piech.

Kpt. magdziarza nie puszczając wcześniej do dywizji w czasie odmarszu pułku na koncentrację, mimo iż tenże został wyznaczony rozkazem dywizji na komendanta strzelnicy bojowej, nie pozwolił mu na wcześniejsze zbadanie tejże strzelnicy w Warolu i rozpoczęcie robot, twierdząc, że pierwsza jest kompanja a potem strzelnica. Kpt. magdziarz niejednokrotnie żalił się przedemną w tej sprawie. Pułk. Piasecki wiedział, że kpt. Magdziarz jest chorym, że chodzi stale z gorączką a mimoto kazał mu maszerować na koncentrację dywizji do Warola i z powrotem do Rzeszowa, co spowodowało iż kpt. magdziarz jest od dłuższego czasu obłożnie chory.

Na ćwiczeniach, w czasie koncentracji dywizji prowadzonych przez pułk. szt. gen. Paszkiewicza, w których pułk. Piasecki był tylko widzem, wyraził się do por. Neberta; "jak oni kaza mi krytykować ćwiczenie to powiem - dziękuję, bo oni tak mało wiedzą, że musiałbym całe ćwiczenie skrytykować."

Bardzo wiele faktów nie podaję, gdyż szczegółowo sobie obecnie nie przypominam jak również świadków, którzy mogliby moje te zeznania potwierdzić.

Ad 4/ Pułk. Piasecki jako dowódca niema najmniejszego autorytetu u oficerów, którzy go już dokładnie poznali z okazji różnych wystąpień jego, z powodu obniżenia autorytetu oficera wobec wszystkich szeregowców pułku; u podoficerów pułku

w znacznej mierze nie ma również żadnego autorytetu, o czym wspominali mi niejednokrotnie mjr. Smolkowski, kpt. Wisłocki, por. Herbert i wielu innych oficerów, gdyż nieznaną regu-
laminów przez pułk. Piaseckiego, oraz dziwne zarządzenia i za-
chowanie się tegoż i oni zaobserwowali.

Oddanymi oficerami pułk. Piaseckiego są mjr. Pamin, który w nadziei "zrobienia interesu" wypłynięcia, zostania ew. zastępcą Dowódcy pułku, informuje pułk. Piaseckiego o wszystkich nawet drobiazgach pułku /moj zamiar zażalenia na Dcę pułku, roczne uzupełnienie kart kwalifikacyjnych oficerów, wyjazd mjr. Smolkowskiego do Warszawy po zakupna, /mjr. Pamin żądał od pułk. Piaseckiego zażalenia się na Dywizję u Ministra Spr. Wojsk. za mieszanie się Dywizji do spraw wewnętrznych pułku. /zmiana adjutanta pułku/ świadkiem tego kpt. Bohm.

Mjr. Pamin sam zdradził się będąc nieco podchmielonym "że on trzęsie Piaseckim i jeżeli Piasecki nie będzie słuchał jego rad to przepadnie".

Drugim oficerem, który jest oddanym pułk. Piaseckiemu jest por. Sowa; jednostka jednak bardzo mało znacząca; może być używanym przez pułk. Piaseckiego do śledzenia oficerów i donoszenia mu o rzeczach spostrzeżonych.

Kilku oficerów pułku jest niezdecydowanych obojętnych pozatem cały korpus oficerski jest nieprzychylnie usposobiony do pułk. Piaseckiego, który swoim demoralizującym postępowaniem psuje i szkodzi pułkowi.

W zająsci z kpt. Żeglickim tłumaczył się mnie pułk. Piasecki, że jest bardzo nerwowym człowiekiem, że miał kilka wypadków iż za swojimi przełożonymi i podwładnymi gonił z szablą lub rewolwerem.

/ _ / K o t o w i e z ppułk.

12 pp -
Major Pamin Feliks. *(pamięć i odrazę przez legalistów do kasyna)* 1928

do Pamin Piasecki
Czy po przybyciu Pana Majora do pułku, wiosną b.r., zastał Pan Major harmonję w pułku?

Drastycznych dysonansów nie spostrzegłem. Pan Płk. nie pracował by wytworzyć harmonję ale i nie pracował by wytworzyć dysonans. Czy traktowanie oficerów przez Pana Płk. nie wzbudziło u Pana Majora zastanowienia?

Było sztywne ale nie poniżające.

Kapitan Butz Henryk.

Przyczyną złych stosunków jest zły system traktowania oficerów przez Dcę pułku. Złej woli do Dcy pułku nie było. Płk. Piasecki z korpusem oficerskim nie żył, mógł się narazić przez niewłaściwe ujęcie i wysoką nerwowość.

Pracuje i chce pracować. Nerwowość przeszkadza mu w dowodzeniu

Kapitan Böhm Józef. *admirant de 17/23*

Pułkownik ma chorobliwy brak zaufania do oficera - bardzo uparty. Jego zdania chwilami błędne, nie można było skierować na właściwą drogę. Ciągłe przedenerwowanie, przesadnie ostrożny, niepewny siebie.

Major Smelkowski Franciszek. *pozwaniał (mało racji nieprzeżył) kwaternier - uprzednio Dca Dca b.d. wreszcie*

Trudności w wyszkoleniu nie miałem, prócz użycia k.m. co sprzeciwiało się nowym przepisom. Postępowanie z oficerami przy szeregowych było bardzo nietaktowne. Płk. Ma system ostrego krytykowania oficerów wobec szeregowych i przez to podrywał autorytet dców. Major Pamin mówił do mnie że płk. Piasecki źle mówił o oficerach legjonistach i o mnie, co mi mjr. Pamin powtórzył: z tego wyczułem tendencję skąptowania mjra Pamina przeciw oficerom leg. Korpus oficerski był, z wyjątkiem jednego, nastrojony nieprzychylnie, przyczyny dopatruję się w sposobie bycia z oficerami tak służbowo jak prywatnie.

Chłubił się że wszystko wie i że mu II oddz. dobrze pracuje.

Do kasyna przysyłał swego ordynansa by sprawdzał kto tam jest i co robi. Przesadna ciekawość i sposoby wydobywania wiadomości jak w dawnej armji austryjackiej. Twierdzę że nagonki na Płk. Piaseckiego nie było nigdy. ./.

Mną się Płk. Piasecki wysługiwał, np. temat dany przez dywizję, dał mnie do opracowania, sam nie opracowywał.

Mówił do mnie komplementy, korzystał z mojej pracy, a do innych /ppłk. Kotowicza/ źle mówił o mnie.

Major Jarząbkiewicz Roman.

Czy prawdą jest że Pan Płk. Piasecki mówił o wprowadzeniu ognia pośredniego z kb.?

Tak. Płk. Piasecki przed odprawą wobec zebranych oficerów kazał mi nauczyć ognia pośredniego z kb. na co odpowiedziałem że tego nie umię i że tego nigdzie nie stosowano. Płk. Piasecki mi odrzekł, no to ja Pana nauczę, bo to było w armji austryjackiej.

Co mówił o C.S.S.?

Co to jest C.S.S.? dla mnie nic. Wiadomości oficerów w C.S.S. są dla mnie niewystarczające, mówił to wobec młodszych oficerów podrywając autorytet jednego z najlepszych ośrodków wyszkolenia.

Czy Pan Płk. Piasecki mówił Panu Majorowi rzeczy sprzeczne z regulaminem?

W Narolu na odprawie, gdy ja mówiłem że patrol pieszy idzie na parę kilometrów, płk. Piasecki powiedział że jak trzeba to na 10-15 a nawet 20 klm.

Jaki Pan Major zastał stosunek oficerów do pułkownika?

Już w C.S.S. koledzy poinformowali mnie że z płk. trudno mi będzie się zgodzić. Zastałem po przybyciu do 17 p.p. brak współżycia oraz kompletny brak zaufania do Dcy pułku.

Oficerowie młodszy mówili źle o Dowódcy pułku i to mówiło 80% oficerów.

Co robił Pan Płk. by szarmonizować korpus oficerski?

Przeciwnie, stosując system drwinek raczej zrażał jednych do drugich.

Do
Pana Dcy 14 Dywizji Piechoty
w Jarostan.

Ad rozkaz Pana Dcy 14 D. P. melduję:

Pan pułk. Łępcielowski nie posiada żadnego autorytetu w cywilnem społeczeństwie. Jego nie naturalna groźliwość, przesadna uprzejmość, smieszna przytem postać, gwałtowność rozumu i silnie się ma doboru słońce nie mogą mu wzbudzić i wytworzyć należytego autorytetu i poważania Pan pułk. Łępcielowski uważa się przytem za doskonałego showman'a doskonałego i chciałby każdemu imponować a zwłaszcza nie ma czasu, gdyż przy każdym jego odejściu się, jakiejś godzinie dyskusji, eksponuje inteligentny wykreślenie p. pułk. Łępcielowski bardzo płytko myśli, ujmując pewne kwestje z fałszywego punktu widzenia i zbyt problematycznie, a przytem stara się uwarować swoje zdanie mimo że nie ma racji. W pracy społecznej p. pułk. Łępcielowski udzielał mi wiele, wystąpienia ras jego na zewnątrz mają jedynie miejsce z okazji jakiejś antychyście - święta zebrań i t. d. Na stypendium nigdy nie było jego przemówienia z tej okazji nie było głośno krytykowane czasami nawet wysmiewane.

Jżeli chodzi o pracę w P. H. to nie mogę twierdzić, że jej przesłuchanie, owszem interesuje się nią i stara się być pomocnym, jednak jego wieloletnie powiązanie doprowadziło do tego, że praca ta ulegała. Kiedy roku ustawił się kminowa instruktorów bez głębszych powodów spowodowała to że systematycznie pracy nie było mowy. Nauczycielstwo szkół powszechnych, będąc u siebie w P. H. i w. f. przy 17 p. p. żywiło bardzo ujemne wrażenie z tego kursu, jedynie tylko przez p. pułk. Łępcielowskiego. Wypowiedzi sąli różnorodnej nie byłyby raczej hojnym - mieszkańcy się to wykładów - zwracanie uwagi oficerni wobec wysłuchiel doprowadziło do tego, że nauczycielstwo chciało demonstracyjnie wyjść z wykładu a potem nie chciało udzielać w wspólnej holacji, w rozgłosie nie usiłowano był i p. pułk. Łępcielowski.

Miścisław Łępcielowski